

Edukacja w procesie integracji europejskiej,
red. Hanna Konopka, Białystok 2003, ss. 403.

Mimo że Unia Europejska nie wypracowała jednolitego systemu edukacji, cele polityki oświatowej są wspólne i zakładają między innymi upowszechnienie wśród młodzieży poczucia integracji europejskiej. Dlatego też ważnym zadaniem polskiego systemu szkolnictwa w przededniu akcesji jest ułatwienie młodzieży edukacji w aspekcie europejskim. Przybiera ona bardzo zróżnicowane formy i stwarza ogromne możliwości działania. Mimo to budzi również wiele kontrowersji i wątpliwości. Wydana pod red. H. Konopki praca pt. *Edukacja w procesie integracji europejskiej* jest zapisem oryginalnej polskiej koncepcji edukacyjnej w tym zakresie, a także prezentacją rozwiązań funkcjonujących w różnych krajach UE.

Książka, gromadząca teksty wystąpień na konferencji zorganizowanej w Białymstoku w dniach 25–26 marca 2003 roku, została podzielona na pięć części: *Edukacja historyczna a Unia Europejska*, *Kształcenie nauczycieli w Unii Europejskiej*, *Edukacja europejska w podręcznikach i środkach masowego przekazu*, *Szkolne kluby europejskie*, *Młodzież*. Podział jest bardzo czytelny i pozwala czytelnikowi swobodnie poruszać się po złożonej problematyce edukacji w procesach integracji europejskiej.

Artykuły zamieszczone w pierwszej części są poświęcone refleksji dydaktyczno-historycznej nad edukacją w Unii Europejskiej i w Polsce. J. Maternicki (*Narodowy i europejski wymiar polskiej edukacji historycznej w XIX i XX wieku*) rozważa obecność i przekształcenia pierwiastków partykularnych (narodowych, państwowych) i uniwersalnych (europejskich) w polskiej edukacji na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci na tle edukacji w Europie. W artykule *Europeizacja tradycji – perspektywiczny model edukacji* B. Jakubowska prezentuje główne wątki debat toczących się obecnie w polskich mediach, a dotyczących przygotowania polskiego systemu edukacji do włączenia w ramy edukacji europejskiej. Autorka rozważa również umiejscowienie spraw narodowych tworzących jednocześnie tradycję europejską w europejskich systemach edukacyjnych. Wątek ten kontynuuje J. Rulka (*Podobieństwa i różnice problemów historycznych i edukacyjnych Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej*), wskazując te elementy edukacji humanistycznej (historycznej i obywatelskiej), które są wspólne oraz różne dla obu części Europy. Problemem miejsca historii w edukacji zajęli się również M. Kujawska i M. Menz (*Szkolna Klio po reformie: w służbie Europy czy dla Europy?*).

Ogromne walory poznawcze mają prace przybliżające różnorodne aspekty edukacji w krajach Unii. Należy do nich z pewnością artykuł H. Kopki *Polityka edukacyjna Unii Europejskiej*, w którym autorka omawia nie tylko narodowe systemy oświaty, ale także wskazuje problemy, z jakimi boryka się Unia Europejska, dążąc do jednolitej polityki oświatowej. Praca V. Julkowskiej (*European dimension – o nowym podejściu do edukacji historycznej w krajach europejskich należących do Unii i z nią stowarzyszonych*) prezentuje przegląd koncepcji edukacyjnych w zakresie historii oraz ich interpretację i sposoby realizacji.

Niezwykle ciekawych spostrzeżeń dostarcza analiza A. Suchońskiego *Dzieje Polski w podręcznikach szkolnych krajów Unii Europejskiej*. Autor, doświadczony dydaktyk i badacz podręczników, we wstępie zadaje pytanie: „Jak przez pryzmat książki szkolnej postrzegają nas młodzi mieszkańcy Unii Europejskiej?” Wyniki kwerendy są niezbyt optymistyczne – historia Polski funkcjonuje bowiem na kartach podręczników europejskich głównie w wymiarze wiktoryjno-martyrologicznym, a Polacy są prezentowani jako odważni szaleńcy, działający sprawniej w warunkach konspiracji niż niepodległego bytu państwowego. Postulat konieczności przewartościowania takiego przekazu historycznego, tym razem w polskiej edukacji, pojawia się w pracy J. Brynkusa *Historyczne korzenie europejskiej jedności i ich szkolne odzwierciedlenie*. Autor nie tylko rozważa rolę i miejsce historyka oraz nauczyciela w procesie integracji, ale również rozprawia się z historycznymi argumentami najczęściej przywoływanymi zarówno przez przeciwników, jak i zwolenników Unii Europejskiej. Artykuł B. Halczaka *Nauczanie o nacjonalizmie w dobie integracji europejskiej* poświęcony jest trudnej kwestii kształtowania postaw młodych ludzi wobec zjawiska nacjonalizmu. Autor uważa, iż uczniowie powinni uzyskać w trakcie nauki szkolnej rzetelną wiedzę o założeniach ideowych nacjonalizmu i roli, jaką odegrały ruchy nacjonalistyczne w dziejach naszego kontynentu.

Część tekstów zamieszczonych w części pierwszej koncentruje się na bardziej szczegółowych zagadnieniach z zakresu edukacji konkretnego kraju bądź regionu. Jako przykład można podać pracę J. Centkowskiego *Niemiecka szkolna edukacja historyczno-polityczna wobec integracji europejskiej*, w której autor przedstawia proces przebudowy niemieckiej edukacji historycznej od 1945 roku do dnia dzisiejszego.

Za ostateczną organizację procesu kształcenia dzieci i młodzieży są odpowiedzialni nauczyciele. Dlatego uzasadnione jest poświęcenie części drugiej omawianej książki rozważaniom dotyczącym modelu nauczyciela i problemom związanym z kształceniem zawodowym. Ewolucję koncepcji zdobywania kwalifikacji naukowych i zawodowych nauczycieli historii przedstawia

H. Wójcik-Łagan w pracy *Polscy nauczyciele historii „w Europie”*. Autorka przypomina dokonujące się na przestrzeni XX wieku zmiany w modelu studiów historycznych i wskazuje na współcześnie stosowane rozwiązania i problemy z nimi związane. Podobny zakres tematyczny – w odniesieniu jednak do współczesnego kształcenia nauczycieli w krajach Unii, ich statusu zawodowego i prawnego – prezentują między innymi: A. i J. Kuczer (*Kształcenie nauczycieli we Francji*), G. Korneć (*Status nauczyciela w wybranych krajach europejskich*) oraz M. Perkowski (*Kształcenie zawodowe w europejskim prawie wspólnotowym. Zarys zagadnienia*).

Unia Europejska – dążąc do wypracowania modelu nauczyciela – nie tylko wskazuje pożądane jego cechy i kompetencje, ale również daje możliwości ich nabycia w ramach licznych programów pomocowych i stowarzyszeń nauczycielskich. Przykład funkcjonowania takich rozwiązań można odnaleźć w tekście H. Palkija (*Nauczycielska refleksja nad edukacją historyczną w Europie – przykład EUROCLIO*), który omawia działalność utworzonego w 1991 roku stowarzyszenia zawodowego nauczycieli historii.

Integracja Polski z Unią Europejską jest traktowana przez wielu nauczycieli jako niezwykle istotne wyzwanie edukacyjne. Przybliżaniu młodzieży idei zjednoczonej Europy sprzyja obecna w polskich szkołach od 1999 roku i realizowana w postaci ścieżek międzyprzedmiotowych „edukacja europejska” oraz „kultura polska na tle śródziemnomorskim”. Zagadnieniom związanym z teoretycznymi kontrowersjami i praktyczną realizacją są poświęcone prace M. Fica (*Czy edukacja europejska wystarczy?*) i M. Łukaszewskiego (*Nauczanie na odległość – narzędzie integrujące proces nauczania–uczenia się historii*).

Część trzecia książki została poświęcona edukacji europejskiej w podręcznikach i środkach masowego przekazu. Dział ten otwiera artykuł G. Pańko pod tytułem *Próby jednoczenia Europy na przestrzeni dziejów w aktualnych polskich i czeskich podręcznikach szkolnych*. Jego lektura świadczy, iż uczniowie polscy i czescy z nauki w szkole podstawowej i gimnazjum mogą wynieść przekonanie o tym, że u podstaw zjednoczonej Europy znalazły się tradycje cesarstwa zachodniorzymskiego, monarchii karolińskiej i ottońskiej wspieranych przez chrześcijaństwo. Wyniki analizy przemian dokonujących się w polskich podręcznikach do nauczania historii z okresu przed i po reformie systemu edukacji przedstawiła D. Konieczka-Śliwińska w artykule *Wybrane problemy edukacji regionalnej i europejskiej w podręcznikach historii dla szkoły podstawowej i gimnazjum*. Autorka słusznie zwróciła uwagę, iż w procesie nauczania–uczenia się ważne jest nie tylko to, czego uczymy (historii Polski, Europy, świata), ale również sposób, w jaki przedstawione zostaną inne kultury, narody, religie, tak by unikać tworzenia uproszczeń

i stereotypów. Tezę tę potwierdzają rozważania S. Batoka, który skupił się na analizie *Podręcznikowego stereotypu Niemca w kontekście integracji europejskiej*. W podsumowaniu swojego artykułu autor wskazuje na zbyt nie eksploatawanie przez podręczniki stosunków politycznych i militarnych kosztem osiągnięć cywilizacyjnych, co sprzyja utrwalaniu stereotypów, oraz zaznacza postępującą tendencję do przejmowania przez media wpływu na ich kształtowanie. Są to niezwykle cenne uwagi, szczególnie dla autorów podręczników.

Podręczniki nie są jedynym środkiem dydaktycznym pozwalającym uczniom poszerzać wiedzę o Unii Europejskiej. Dużą rolę w kształtowaniu kompetencji europejskich odgrywają nowoczesne narzędzia komunikacji związane z technologią informatyczną oraz edukacyjne pakiety multimedialne. Wykorzystaniu tych mediów w nauczaniu poświęcona jest spora grupa artykułów.

Ciekawie prezentuje się dwugłos dotyczący stanowiska prasy o różnych aspektach akcesji Polski do UE. Przygotowały go A. Czapiuk (*Oświata polska a Unia Europejska w prasie liberalnej na przykładzie „Gazety Wyborczej”*) oraz M. Liedke (*Oświata polska a problem integracji z Unią Europejską w świetle prasy konserwatywnej na przykładzie „Najwyższego Czasu!”*). Dział zamyka mający historyczny charakter tekst J. Wojdon *„Edukacja europejska” w szkole podstawowej w Polsce Ludowej*.

Część czwarta prezentowanej książki przybliży propozycje i doświadczenia związane z funkcjonowaniem Szkolnych Klubów Europejskich. Dział otwiera artykuł B. Burdy *Kształcenie nauczycieli realizujących ścieżkę europejską i prowadzących kluby europejskie w szkołach województwa lubuskiego*, informujący o rozwiązaniach stosowanych w ramach studiów podyplomowych prowadzonych przez Uniwersytet Zielonogórski i ośrodki metodyczne, zmierzających do jak najlepszego przygotowania nauczycieli do wymogów pracy we współczesnej szkole. Do artykułu zostały dołączone narzędzia badawcze (ankieta) oraz program studiów podyplomowych. Inny charakter ma wypowiedź A. Paski *Wizja polskiej edukacji w zintegrowanej Europie*. Autor przybliży w nim założenia polskiej polityki edukacyjnej znajdujące się w dokumentach rządu RP. Pozostałe teksty są sprawozdaniami z praktycznej działalności klubów europejskich w polskich szkołach.

Ostatnia część książki została poświęcona najważniejszemu w całym systemie edukacyjnym osobom – młodzieży. Rozpoczyna ją I. Skórzyńska artykułem *Tożsamość młodych Polaków. Rozważania na marginesie Projektu Artystycznego „Quo vadis, Europe?”* Autorka uczestnicząc w projekcie miała możliwość obserwowania działań i postaw polskiej młodzieży pracującej wraz z grupami z innych państw w warsztatach teatralnych. Swoje obser-

wacje i doświadczenia skonfrontowała następnie z wizją nauczania historii i europejskości w polskich szkołach. To ciekawa praca zawierająca wiele wskazówek praktycznych. Bardzo dobrze koresponduje ona z tekstem I. Lewandowskiej pt. *Kształtowanie tożsamości europejskiej poprzez edukację regionalną i międzykulturową*, w którym autorka podkreśla istotny element edukacji, jakim jest propagowanie przez historię i kulturę zgodnego współistnienia wielu tożsamości.

Wiele artykułów ostatniej części książki prezentuje przykłady konkretnych rozwiązań dydaktycznych funkcjonujących w szkołach oraz wyniki badań empirycznych. Należą do nich między innymi prace J. Piotrowskiego (*Uczniowie polskich szkół średnich na temat Unii Europejskiej, na podstawie badań ankietowych*) i E. Puls (*Miejsce i rola edukacji europejskiej w działalności Sekcji Historycznej Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy*). Ostatnie dwa artykuły są poświęcone celom polityki edukacyjnej UE (M. Kun-Buczko, *Edukacja w Unii Europejskiej*) oraz standaryzowaniu edukacji nauczycieli (A. Cichocki, *Priorytety uniwersyteckiej edukacji nauczycieli w kontekście standardów europejskich*).

Omawiana publikacja jest ciekawym i ze wszech miar potrzebnym zapisem poglądów, wzorców i doświadczeń dotyczących europejskiego aspektu polskiej edukacji w przededniu włączenia się naszego kraju w struktury Unii Europejskiej. Wskazuje zarówno elementy, które wymagają zmian i dopracowania, jak i szkolne sukcesy i uznanie dla idei integracji. Pozycja jest tym cenniejsza, że dotyczy młodych ludzi, którzy już niedługo będą kształtować oblicze naszego kontynentu. Dla przyszłych naukowców, nauczycieli i studentów stanie się zapewne ciekawym zapisem dyskusji towarzyszącej tworzeniu i rozwijaniu edukacji w aspekcie europejskim.

Małgorzata Szymczak

Transgraniczność w perspektywie socjologicznej,
tom I, *Teorie, studia, interpretacje*, ss. 594,
tom II, *Komunikaty i komentarze*, ss. 281,
red. Maria Zielińska, Zielona Góra 2003

Po II wojnie światowej Polska Rzeczpospolita Ludowa stała się państwem odizolowanym od innych krajów naszego kontynentu. Od „Zachodu” oddzielała Polskę „żelazna kurtyna”. Także granice „przyjaznych” (w założeniu) „Krajów Demokracji Ludowej” były trudne do przekroczenia. Dopiero

w latach siedemdziesiątych nastąpiły pewne ułatwienia w ruchu granicznym. W tych warunkach zjawisko transgraniczności, czyli przenikania przez granice ludzi, ich wytworów, idei, wzorów życia, wartości, nie mogło się rozwijać. Po przemianach ustrojowych lat 1989–1990 Rzeczpospolita stała się państwem otwartym. Ruch graniczny przybrał niespotykane wcześniej rozmiary. Transgraniczna wymiana ludzi, idei, wzorców życia jest niewątpliwie korzystna dla społeczności żyjących po obu stronach kordonu granicznego, niemniej wywołuje także problemy. W tej sytuacji nie dziwi zainteresowanie świata nauki w naszym kraju kwestią transgraniczności. Problemem tym zajmują się socjologowie, politolodzy, kulturoznawcy, historycy.

Na rynku wydawniczym pojawiła się praca zbiorowa pod redakcją Marii Zielińskiej *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*. Książka stanowi kontynuację cyklu prac, które ukazały się w latach 1997–2001 dzięki współpracy Lubuskiego Towarzystwa Naukowego oraz Instytutu Socjologii UZ*. Publikacja zawiera sześćdziesiąt artykułów umieszczonych w dwóch tomach, *Teorie, studia, interpretacje* oraz *Komunikaty i komentarze*. Tom pierwszy został podzielony na pięć części tematycznych, a drugi na cztery.

W pierwszej części (*Refleksja teoretyczna i metodologiczna*) znajdują się teksty Kazimierza M. Słomczyńskiego i Michała Bojanowskiego, Joanny Kurczewskiej, Władysława Misiaka, Renaty Suchockiej, Roberta B. Woźniaka, Grzegorza Babińskiego i Marii Zielińskiej. Autorzy podjęli próbę teoretycznego opracowania zjawisk transgraniczności. Zwraca uwagę artykuł Joanny Kurczewskiej *Granica polsko-ukraińska (trzy spojrzenia teoretyczne)*. Autorka poddała analizie wyniki badań sondażowych przeprowadzonych w strefie przygranicznej, po polskiej stronie granicy z Ukrainą. Respondenci oceniali przyszłość granicy polsko-ukraińskiej. Zarówno przedstawione wyniki badań, jak i ich interpretacja podjęta przez Joannę Kurczewską, są bardzo interesujące. Respondenci opowiadali się w większości za wizją „świata bez granic”, choć zarazem nie dostrzegali możliwości zniesienia granicy polsko-ukraińskiej w jakimś przewidywalnym czasie. W cytowanych przez autorkę wypowiedziach zwraca uwagę przekonanie o wyższości cywilizacyjnej Polski nad Ukrainą, brak wiary w możliwość pozytywnych przemian na Ukrainie i obawa przed masowym napływem do kraju przybyszów ze wschodu. Wysoko ocenić trzeba również artykuł Marii Zielińskiej *Socjologiczne badania empiryczne na terenach pogranicznych. Między teorią a praktyką*.

* *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*, red. L. Gołdyka, J. Leszkowicz-Baczyński, L. Szczegóła, M. Zielińska, Zielona Góra 1997; *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, Zielona Góra 1999; *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania*, red. J. Leszkowicz-Baczyński, Zielona Góra 2001.

Autorka podjęła próbę odpowiedzi na pytanie, które ma kluczowe znaczenie dla omawianej w książce problematyki: czy i jakie cechy pozwalają wyodrębnić socjologię pogranicza jako subdyscyplinę naukową?

W części drugiej (*Perspektywa integracji z Unią Europejską*) znajdują się artykuły Krzysztofa Zagórskiego, Jana Roga, Zbigniewa Świątkowskiego, Iwony Butmanowicz-Dębickiej, Adriana Cybuli, Mirosława Zduńskiego, Leszka Gołdyki. Omawiają one zagadnienie postaw ludności pogranicza wobec procesu integracji europejskiej. Proces integracji budzi wśród ludności pogranicza zarówno nadzieje, jak i obawy o przyszłość.

Kolejna część (*Specyfika miast i wsi przygranicznych*) zawiera artykuły Krystyny Janickiej, Marka S. Szczepańskiego, Andrzeja Sadowskiego, Luby Lichoszwy i Auły Łobanowej, Marii Ciechocińskiej, Zofii Kawczyńskiej-Butrym, Katarzyny M. Staszyńskiej i Dariusza Wojakowskiego. Teksty dostarczają wiedzy o zmianach struktury społecznej, współpracy, przedsiębiorczości, formach aktywności na obszarach pogranicznych naszego kraju. Zwraca uwagę artykuł Katarzyny M. Staszyńskiej *Wpływ szarej strefy na terenach pogranicznych na zachowania konsumenckie Polaków*. Autorka analizuje zjawisko przemytu papierosów na terenach pogranicznych. Przytoczone dane statystyczne są zatrważające. Ok. 20% papierosów wypalanych w naszym kraju pochodzi z „szarej strefy”. Do Polski przemycane są ogromne ilości papierosów z państw byłego ZSRR, a z naszego kraju przemycane są masowo papierosy do Niemiec. „Szara strefa” negatywnie wpływa na sytuację finansową państwa, które traci część dochodów z akcyzy. Łatwy dostęp do tanich papierosów kiepskiej jakości pogarsza stan zdrowotny społeczeństwa. Autorka dostrzega bezradność organów państwa wobec przemytu papierosów. Jej zdaniem w Polsce nastąpiła cicha legitymizacja „szarej strefy”. Władze tolerują przemyt, ponieważ jest on źródłem utrzymania dla wielu ludzi zamieszkałych na terenach zaniedbanych pod względem gospodarczym.

Czwarta część to *Świadomość i tożsamość społeczna*. Znajdują się tu artykuły Zbigniewa Kurcza, Ireny Machaj, Stelli Grotowskiej, Małgorzaty Melchior, Ireny Szlachcicowej, Andrzeja Saksonia, Hanny Bojar, Aleksandry Jawornickiej i Mariusza Kwiatkowskiego. Zwraca uwagę tekst Aleksandry Jawornickiej i Mariusza Kwiatkowskiego *Przywracanie pamięci a granice zaufania. Spory wokół miejsc upamiętnienia na pograniczach polsko-ukraińskich*. Dotyczy on drażliwej kwestii; najbardziej spektakularnym przypadkiem swoistej „wojny cmentarnej” jest konflikt wokół pomnika Orłąt Lwowskich na Cmentarzu Łyczakowskim. Po polskiej stronie wiele emocji wywołały tablice upamiętniające żołnierzy UPA umieszczane przez społeczność ukraińską. Autorzy dokonali analizy najbardziej znanych przykładów konfliktów tego rodzaju. Wykazali, że chęć upamiętnienia własnych

ofiar nie jest aktem wrogości wobec sąsiedniego narodu ze strony Polaków lub Ukraińców, lecz dążeniem naturalnym. Zdaniem autorów odpowiedzialność za eskalację niektórych konfliktów ponoszą media polskie i ukraińskie. Chętnie nagłaśniają one przypadki polsko-ukraińskich sporów wokół miejsc upamiętnienia, nie okazują natomiast zainteresowania, kiedy wystawienie pomników nastąpiło za obopólną zgodą. Tymczasem takich sytuacji jest – zdaniem autorów – znacznie więcej niż konfliktów.

Piąta część tomu to *Edukacja i wychowanie a wielokulturowość*. Autorzy znajdujących się w niej artykułów to Lesław Koćwin, Edward Hajduk i Elżbieta Papiór, Halina Sekuła-Kwaśniewicz, Natalia Pohorila, Olga Brednikowa, Elena Nikiforowa i Ewa Narkiewicz-Niedbalec.

Tom drugi, *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Komunikaty i komentarze*, składa się z czterech części. W trzech z nich umieszczono komunikaty z badań prowadzonych na obszarach trzech pogranicz polskich. W ostatniej części znajdują się komentarze nawiązujące do problematyki transgraniczności.

Tytuł nie odzwierciedla zawartości książki. Transgraniczność ukazano w perspektywie nie tylko socjologicznej, lecz także politologicznej, pedagogicznej, psychologicznej, ekonomicznej, a nawet historycznej. Nie jest to jednak krytyka wobec redaktora naukowego pracy zbiorowej, lecz wyraz uznania. Wąska, ściśle socjologiczna perspektywa nie byłaby w tym wypadku wskazana. Mam nadzieję, że podjęty przez Instytut Socjologii UZ i Lubuskie Towarzystwo Naukowe cykl wydawniczy będzie kontynuowany w latach następnych.

Bohdan Halczak

***Zespół pałacowo-parkowy w Dąbroszynie,
tom 1, Kościół w Dąbroszynie. Panteon chwały rodów
szlachty dąbroszyńskiej, Gorzów Wlkp. 2003, ss. 160.***

Województwo lubuskie jest obszarem stosunkowo ubogim w wydawnictwa regionalne, choć należy zauważyć spore ożywienie na tym polu w ostatnich latach. Wiele zabytków wciąż niszczeje na naszych oczach, stąd konieczność działań nie tylko konserwatorskich, ale także edytorskich i popularyzatorskich w naszym województwie. Z tym większą satysfakcją należy odnotować wydawnictwo Urzędu Miasta i Gminy w Witnicy. Wsparcie finansowe uzyskano z Funduszu Małych Projektów Phare CBC w Euroregionie „Pro Euro-

pa Viadrina”, co pozwoliło na wydanie tej pozycji na doskonałym papierze wraz z wieloma kolorowymi ilustracjami. Struktura pracy pod względem zawartości jest jednak mało przejrzysta, jakkolwiek każdy rozdział omawia osobną kwestię. Brakuje przede wszystkim wstępu, który wyjaśniłby przyczynę takiego a nie innego układu rozdziałów (zob. niżej). W przedmowie burmistrz Andrzej Zabłocki przedstawił osiągnięcia Witnicy w zakresie renowacji pałacu w Dąbroszynie. Zapowiedź kontynuacji tego typu działań pozwala z optymizmem spojrzeć na przyszłość tego regionu.

Rozdział pierwszy przygotowany przez Błażeja Skazińskiego wprowadza czytelnika w dzieje Dąbroszyna. Tutaj nasuwa się pierwsza uwaga. Choć koncepcja książki nie przewidywała stosowania aparatu naukowego, w pasażach dotyczących historii należałoby jednak przytoczyć kilka informacji bibliograficznych. Dotyczy to także pozostałych tekstów, choć pewien wyjątek w tym względzie stanowią rozdziały poświęcone misie chrzcielnej i mowom pogrzebowym. Wszystkie teksty zresztą są dość komunikatywne, niekiedy trochę zbyt krótkie, co jednak nie może być zarzutem, jeżeli przyjmiemy popularyzatorski charakter wydawnictwa. Trzeba tu jednakże pamiętać, że i ten rodzaj publikacji powinien stanowić punkt wyjścia do dalszych badań. Częściowy brak przypisów nadrabia na szczęście zamieszczony (zresztą dość nieszczęśliwie pomiędzy aneksem a ilustracjami) wykaz literatury.

Przeglądając pracę, poznajemy losy rodów von Schöning, von Wreech, von Dönhoff i von Schwerin, w rękach których znajdowały się omawiane ziemie. Następnie dość dużo miejsca poświęcono architekturze i wyposażeniu kościoła w Dąbroszynie. Na stronie 30 zamieszczono portret przedstawiający Hansa Adama II von Schöning, będący przedrukiem z niemieckiej publikacji. Treść podpisu pod portretem (do wyrazu *Dragoner*) jest prawie identyczna z tekstem umieszczonym na zaginionym epitafium, toteż może być ważna przy ewentualnej rekonstrukcji uszkodzonej inskrypcji na oryginalnym obiekcie.

Podobna uwaga dotyczy rozdziału poświęconego Johanowi Ludwikowi von Schöning. Na stronie 131 ilustracja 59 przedstawia dłuższy bok sarkofagu. Już pierwszy rzut oka pozwala stwierdzić, że zamieszczona tam inskrypcja nieznacznie odbiega od tej zamieszczonej na epitafium (ilustr. 38, tekst na stronie 33). Ponieważ zdjęcie pochodzi z 1975 roku, domniemywam, iż obiekt do dnia dzisiejszego się nie zachował. Należałoby w kilku zdaniach przedstawić jego losy. Również i tę inskrypcję winno się przytoczyć w publikacji, jeśli jest to możliwe na podstawie zdjęcia.

Generalnie recenzent nie powinien być korektorem i nie jest jego zadaniem detaliczne wskazanie wszystkich błędów i potknięć danej publikacji,

dlatego ograniczę się tylko do kilku najważniejszych kwestii, przywołując kilka typowych przykładów. Nie wszystkie teksty zamieszczonych ilustracji zostały odczytane i przytoczone w publikacji. Niewątpliwie decyzja o tym należy do wydawcy i jako recenzent nie chcę jej tutaj podważać. Moim zdaniem należałoby jednak we wstępie wyraźnie ten fakt zaznaczyć i krótko wymienić, które z odczytanych inskrypcji zostały zamieszczone, a które nie, i co przemawiało za taką a nie inną decyzją. W pracy brak pewnej przejrzystości zawartości treści, co wynika poniekąd z dwujęzyczności publikacji, w której teksty inskrypcyjne publikowane są dwukrotnie.

Najważniejsza uwaga i najcięższy zarzut, jaki tej pracy można postawić, to ten, że wydawcy tekstów inskrypcyjnych nie zastosowali zasad wydawniczych obowiązujących (nie tylko w Polsce) przy edycji tego rodzaju tekstów*. Ogólnie można stwierdzić stosunkowo dużo błędów w odczytach (niekiedy mechanicznych), nierozwiązywanie skrótów, dowolną zamianę liter *v* na *u* itd. Najwyraźniej widoczne jest to w inskrypcji śmierci Johanna Ludwiga von Schöning (s. 33, tabl. 38). Niestety przytoczony w publikacji tekst odbiega w wielu miejscach od poprawnego odczytu, który powinien mieć następującą formę:

DER HOCH WOHL / GEBOHRNE HERR, HERR / IOHAN LVDEWIG VON SCHÖNING, DES SANCT / IOHANNITER ORDENS RITTER VND DESIGNIRTER COM-/MENDATOR ZV LAGO. S(EINE)R KÖNIGL(ICHEN) MAIEST(ÄT) IN POHLEN / VND CHVRFÜRSTL(ICHEN) DVRCHL(AVCHT) ZV SACHSEN GEWESENER CAM=/MER- HERR; HERR ZV TAMBSEL, WARNIG, GROS- VND KLEIN=/CAMMIN, BIRCKHOLTZ VND SCHÖNHOF. IST GEBOHREN ZV CÜSTRIN DEN 25^{t(en)} DECEMBR(IS), ST(IL)I VET(ERIS) ANNO 1675. V(ND) AVF / DEM ADELICHEN GVTHE ZU NEVENDORF IN DEM FÜRST // ENTV(M) / HAL // BERSTAT, ANNO 1713. DEN 29 OCTOB(RIS) SELIG IN // DEM / HERRN ENTSCHLAFFEN SEINES ALTERS / 37. IAHR, 10. MONATH, VND 10. / TAGE.

Litery \ddot{U} przedstawiono jako *V* z przegłosem \ddot{U} w postaci dwóch kropek nad literą. *ST(IL)I VET(ERIS)* oznacza, iż data ta zapisana została według kalendarza juliańskiego, a nie według używanego dzisiaj kalendarza gregoriańskiego. Jakkolwiek reformę kalendarza przeprowadzono 21 lutego 1582 r., to jego oficjalne wprowadzenie w Niemczech protestanckich nastąpiło dopiero 18 lutego 1700 roku (ogłoszono ten dzień jako 1 marca). Zatem różnica wynosi jedenaście dni, co w omawianym przypadku skutkuje zmianą roku, albowiem zapis: „IST GEBOHREN [...] DEN 25^{t(en)} DECEMBR(IS), ST(IL)US VET(US) ANNO 1675” tłumaczymy jako „urodzony 25 grudnia

* Por. Instrukcję wydawniczą zabytków inskrypcyjnych opracowaną pod redakcją B. Trelińskiej (Lublin 2003), a także 9 tomów *Corpus Inscriptionum Poloniae*.

starego stylu roku 1675”, co odpowiada jednak 5 stycznia 1676 roku według obecnego kalendarza.

Zastrzeżenia budzi również odczyt inskrypcji z sarkofagu Hansa Adama II von Schöning. Ilustracje 47 i 48 dowodzą, iż tekst zamieszczony na stronie 40 nie został przytoczony zgodnie z oryginałem. Poprawne odczyty są następujące:

Der Hoch=Wohlgebohrne Herr, / Herr Hannß Adam von Schöning / auff Tammsel, Warneck, Birckholz, / Churf(ürst)l(ich) Sächß(ischer) hochbestelt gewesener General=Feld=Marschall, / würcklich Geheimer=und Geheimer=Kriegs=Rath; Obrister der / Leib-Garde zu Fuß wie auch über ein Regiment Cuirassiers / und ein Regiment Dragoner / Ward gebohren zu Tamssel den 1. Octobr(is) 1641. / Starb seelig in Dreßden den 28. August(i) 1696.

Na drugiej tablicy:

Psalm XVIII. / Wo ist ein GOTT ohn der HERR? Oder / ein Hort ohn unser Gott? GOTT rüset mich mit Krafft, und / machet meine Wege ohne Wandel. Er machet meine Füße gleich / den Hirschen und stellet mich auff meine Höhen. Er lehret meine Hand streifen und lehret meinen Arm einen ehrnen Bogen spannen. Und die=/best mir den Schild deines Heyls und deine rechte starcket mich / Und wenn du mich demühtigest machest du mich groß.

Podobnie rzecz się przedstawia z tablicą inskrypcyjną z sarkofagu Friedricha Wilhelma Theodora von Wreech (s. 52, ilustr. 73). Poprawny odczyt ma następującą formę:

Friederich Wilhelm Teodor. / Frey Herr von Wreich. / S(eine)r Königl(ichen) Majestet / Von Preussen. Würcklicher / Kammerherr Und Hoff Marschal / bey S(eine)r Königl(ichen) Hoheit / des Printzen Heinrich / Von Preussen: Sind / Gebohren Zu Berlin / den 29^{ten} January 1733 / Und Gestorben Zu Berlin / den 23^{ten} May 1785

Dokładne korekta pozostałych tekstów inskrypcyjnych (przede wszystkim Adama Friedricha von Wreech; ilustr. 66 i 67, tekst s. 45–47 oraz na s. 68 i 69) nie była zawsze na podstawie załączonych fotografii możliwa. Ogólnie przytoczone wyżej uwagi edytorskie dotyczą również i tych inskrypcji. Ponadto zabrakło inskrypcji z tablicy memoratywnej Aleksandra Ludwiga von Wreecha (s. 70), choć zdjęcie wskazuje, iż odczytanie inskrypcji nie jest niemożliwe.

W publikacji umieszczono również słownik pojęć i terminów, ze zrozumieniem których czytelnik – według autorów – mógłby mieć problemy, konkordancje nazw miejscowości oraz aneksy, na które składają się wycinki prasowe, wspomniana już bibliografia, bardzo dobrej jakości zdjęcia oraz tablice genealogiczne omawianych rodów.

Reasumując – ta ładnie wydana pozycja spełnia z pewnością wyznaczoną jej rolę popularyzatorską kościoła w Dąbroszynie. Jest ona też najlepszym dowodem zmian na lepsze w zakresie traktowania zabytków niemieckojęzycznych na obecnym terytorium Polski. Stanowi ona także poważny wkład w porozumienie polsko-niemieckie. Tego rodzaju przedsięwzięcia należy jak najbardziej wspierać i promować.

Przedstawione uwagi krytyczne dotyczą przede wszystkim strony naukowej i edytorstwa źródłowego. Wierząc, że prace w Dąbroszynie będą kontynuowane i zapowiadany w przedmowie drugi tom niniejszej publikacji ujrzy już niedługo światło dzienne, wyrażam nadzieję, że autorzy wezmą sobie do serca powyższe uwagi i w przyszłej publikacji zastosują obowiązujące zasady edytorskie. Działająca w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego Pracownia Epigraficzna z przyjemnością udzieli wszelkich porad.

Adam Górski